

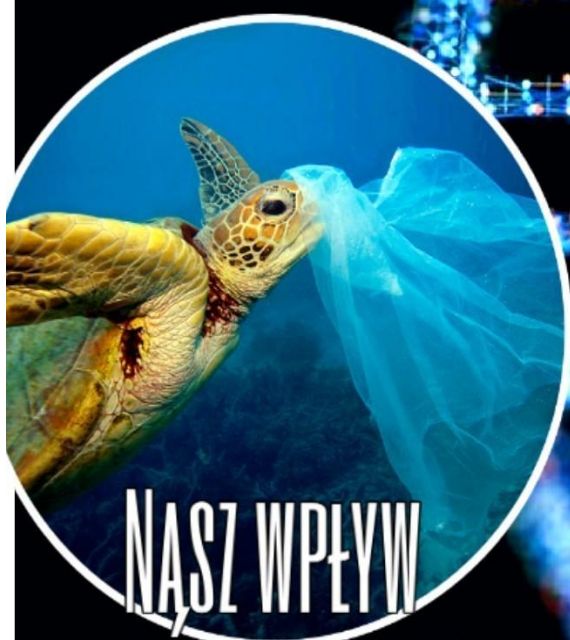
THE KRASZAK TIMES



PRZYSZŁOŚĆ



WIZJE PRZYSZŁOŚCI



NASZ WPŁYW NA ŚRODOWISKO



CO UCZNIOWIE SĄDZĄ O TRADYCYJACH?

NR 1/2019/20

SPIS TREŚCI

1. Naukowe wizje przyszłości
2. Wizje przyszłości w filmach
3. Wizje przyszłości w literaturze
4. Jak moda może zmienić naszą przyszłość?
5. Eko zamienniki w codziennym życiu
6. Dawne wyobrażenia o przyszłości vs rzeczywistość
7. Kraszak - i co dalej?
8. Czy dawne tradycje mają przyszłość?
9. (NIE)Przyjaźń przyszłości

Jasnowidzami, ekologami, naukowcami – nimi będziemy w tym wydaniu Gazetki Szkolnej. **Zajmiemy się przyszłością naszą i świata**, spojrzymy na nią pod różnym kątem, każdy swoimi oczyma.

Będziemy naukowcami, ponieważ przybliżymy rewolucyjne odkrycia naukowe i technologie, które zmieniają rzeczywistość.

Będziemy ekologami, bo zastanowimy się, jak wpłyną one na świat, który nas otacza.

Będziemy jasnowidzami, bo nie będziemy nigdy do końca wiedzieć, czy nasze wizje się spełnią.

Nie powiemy Wam, drodzy czytelnicy, jak na pewno będzie wyglądał świat za 50 lat. **Czy zniszczy nas katastrofa klimatyczna? Czy będziemy nieśmiertelni? A może zastąpi nas sztuczna inteligencja?**

Nasza przyszłość jest niepewna. Daje nam nadzieję na lepsze życie, ale niesie też zagrożenie, widmo katastrofy. Analogicznie prace redaktorów naszej gazetki mają różny wydźwięk – napisane ku przestrodze, ale także ku pockrzepieniu. Jednak najważniejszym naszym przesłaniem jest to, że już dzisiaj pracujemy na naszą przyszłość i to od nas będzie ona zależeć – od Nas, pokolenia internetowego, generacji @. **Teraz to nasza kolej, by zmieniać świat.**

Czyńmy to rozważnie, a tymczasem przypatrzmy się, co na temat przyszłości sądzą uczniowie klasy 2H...

Redaktor naczelna



Przyszłość dla większości osób kojarzy się z typowym filmem science fiction - latającymi samochodami albo robotami przejmującymi panowanie nad światem. Oczywiście filmy nie są obiektywnym źródłem informacji na temat tego, jak może wyglądać przyszłość, a jedynie mniej lub bardziej trafną wizją autora. Zatem skąd mamy czerpać wiedzę na temat przyszłości?



Naukowe wizje przyszłości.

Najpewniejszym źródłem informacji jest oczywiście nauka, a szczegółowiej mówiąc - **futurologia**. Jest to dziedzina nauki zajmująca się przewidywaniem i prognozowaniem przyszłości. Jak można się domyślać, jest dosyć rozległa, gdyż obejmuje często oddalone od siebie sfery życia, jak na przykład środowisko przyrodnicze i kulturę. Futurologia w teorii mogłaby w ogromnym stopniu ułatwić nam życie, interpretacja świata jest jednak rzeczą subiektywną i prawdopodobnie tylu, ilu istnieje futurologów, tyle jest koncepcji jutra.

Na myśl przychodzi pytanie, po co w ogóle istnieje taka dziedzina, która w założeniu ma przynosić odpowiedzi, a dostarcza nam tylko więcej pytań? Otóż głównym celem futurologii jest mobilizacja wszystkich czytelników i słuchaczy do samodzielnego zastanawiania się nad charakterem przemian zachodzących w naszym otoczeniu społecznym i do przyjmowania nie tylko określonego stosunku do świata, ale również do podejmowania aktywnych działań

mających na celu ulepszenie sytuacji ludzkości. Futurologowie komentują rzeczywistość i ostrzegają. Analizują dostępne dane, konkretne branże i wychwytyją trendy oraz zjawiska, które zwiastują duże zmiany. Z ich usług korzystają firmy już działające w branży nowych technologii lub te, które chcą wiedzieć, do czego powinny się przygotować.

Dążenie do miana bogów

Rozwijającym się w zawrotnym tempie obszarem nauki jest medycyna. Głównym tematem tego środowiska naukowego w ostatnich latach jest rozwój genetyki, a precyzyjniej mówiąc - modyfikacja genów. Ogromną popularność zyskała metoda CRISPR, przełomowa technologia, która niezwykle precyzyjnie modyfikuje DNA za pomocą enzymów bakteryjnych działających jak nożyczki, wycinając dany odcinek materiału genetycznego, który chcemy zmodyfikować. W 2012 r. Jennifer Doudna i jego zespół pokazali możliwości ingerencji w CRISPR w celu modyfikacji dowolnych genów.

Wraz z odkryciem CRISPR narodziły się pytania o podłożu etycznym. Czy przez zbyt dużą ingerencję w kod genetyczny człowieka nie otworzymy w pewnym momencie przysłowiowej puszkę pandory i nie obrócimy tego przeciwko sobie? Trudno postawić jasną granicę. Sprawa jest dosyć prosta w przypadku modyfikowania somatycznego, czyli modyfikacji komórek budujących ciało, np. komórek skóry czy krwi. Ich materiał genetyczny nie przechodzi na pokolenie potomne, przez to modyfikacje te dotyczą konkretnej jednostki i tym samym nie budzą kontrowersji, a nawet są uznawane za element medycyny.



Modyfikacje germinalne natomiast dotyczą komórek płciowych. Zmiany kodu genetycznego tych komórek będą łączyć się ze zmianą DNA przyszłych pokoleń, co staje się kwestią sporną. Ten typ modyfikacji może mieć wpływ nawet na całą ludzką ewolucję.

Granica między ulepszeniem genetycznym ludzi zdrowych a terapią leczenia chorób jest dosyć rozmyta, co komplikuje temat. Przykładem, jak subiektywny może być to podział, jest np. głuchota, niskorosłość czy zespół Downa.

Wiele osób z tymi przypadłościami twierdzi, że nie cierpią na żadną chorobę, rodzi się więc pytanie, czy należy to leczyć? Obecnie dyskutuje się na temat tego, czy kobieta może dokonać aborcji, jeśli wie, że jej dziecko będzie miało zespół Downa. Przedstawicielem osób z tą przypadłością jest Frank Stephens, amerykański aktor i rzecznik osób z zespołem Downa. Jego poruszające przemówienie z 2017 r. w wielkim stopniu wpłynęło na zdanie wielu zwolenników aborcji.

„Czy naprawdę jestem zmuszony usprawiedliwiać swoje istnienie? Czy naprawdę nie ma dla nas miejsca na świecie?” - Frank Stephens.

Genetyczne modyfikowanie dzieci jest nielegalne w co najmniej 25 krajach. Od dawna zakazuje się go w większości Europy. Z całą pewnością wpływ



na sceptycyzm idei ulepszenia ludzkiego gatunku miały doświadczenia z II wojny światowej.

Dwa główne ośrodki badania nad CRISPR (Stany Zjednoczone i Chiny) nie stosują modyfikacji germinalnych, ale ich prawo tego nie zakazuje. Prawo USA nie zakazuje stosowania narzędzi do przewidywania cech genetycznych. Oczywiście w przyszłości może się to zmienić.

W 2015 r. ONZ wezwała do globalnego zawieszenia praktyk modyfikacji germinalnych, twierdząc, że modyfikacje te naruszają ludzką godność.

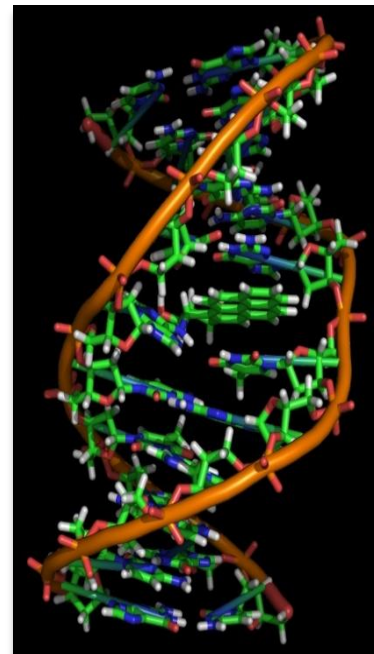
Chociaż modyfikacja genetyczna wydaje się rewolucyjna, to do dzisiaj budzi ona sporo wątpliwości, a z niektórych badań wynika wręcz, że jest ona o wiele mniej precyzyjna, niż nam się wydaje.

Dążenie do opieki medycznej dostosowanej do jednostki.

Już obecnie fazę wstępną personalnego leczenia może stanowić test sekwencji genomu. Genom to nośnik naszej informacji genetycznej, trzy miliardy par na bazie adeniny, tyminy, cytozyny i guaniny na jedną komórkę. Mapowanie genomu było największym projektem w historii biologii. Dzięki tym danym, a w tym testowi sekwencji genów, naukowcy mogą wykryć geny wywołujące choroby.

Ogólnikowo, cały test polega na pobraniu materiału genetycznego w postaci próbki krwi, wyekstrahowaniu DNA, ułożeniu go w prawidłowej sekwencji, a następnie porównaniu sekwencji genów z innymi osobami, szukając odchylenia, które mogłoby oznaczać ryzyko choroby.

Koszt sekwencjonowania pierwszego genomu wyniósł prawie bilion dolarów, obecnie kosztuje on kilka tysięcy. Jeśli tendencja spadkowa się utrzyma, pewnego dnia może być on w zasięgu każdego. Możliwe, że ludzki genom stanie się częścią dokumentacji medycznej, umożliwiając tym samym dobór stosownego leczenia. Po wykonaniu testu zostanie nam zagwarantowane to, czy mamy jakieś nieprawidłowości w genomie, czy występuje ryzyko rozwoju choroby genetycznej u danej osoby, uzyskamy też raport z farmakogenomiki mówiący o tym, jak nasz organizm reaguje na dane leki. Wiąże się to z otrzymaniem listy leków, które mogą źle wpłynąć na nasz organizm. Testy te można powtarzać, gdyż z rozwojem genetyki do bazy danych laboratoriów są dodawane nowe leki i nowe geny. Gdy już raz wykonamy test, nasz genom znajduje się w bazie danych instytucji, więc cały proces przebiega jeszcze szybciej.



Dążenie do nieśmiertelności.

Od najmłodszych lat słyszymy, że ludzkie życie jest najważniejszą rzeczą we wszechświecie. Współczesna nauka i współczesne kultury mają zupełnie inne podejście do życia i śmierci. Dla ludzi żyjących w dzisiejszym świecie śmierć stała się pewnego rodzaju „problemem technicznym”, który możemy i powinniśmy rozwiązać. Zdecydowanie większość naukowców, lekarzy i uczonych nadal odnosi się z dystansem do tematu nieśmiertelności, mimo to istnieje grupa naukowców coraz bardziej otwartych na „projekt pokonania śmierci”. Jednym z głównych głosicieli tego poglądu jest Aubreyde Grey i Ray Kurzweil.

W 2012 Kurzweil został mianowany dyrektorem do spraw inżynierii w Google, a rok później powołano tam do życia spółkę „Calico”, której misję określono jako „rozwiązanie problemu śmierci”. Sam Ray Kurzweil uważa, że około 2029 roku ludzkość będzie już wiedziała, jak osiągnąć nieśmiertelność, a w 2045 roku niebiologiczna inteligencja będzie miliardy razy bardziej potężna niż inteligencja, którą ludzkość odznacza się dziś.

„Okolo roku 2029 nastąpi taki moment, w którym technologie medyczne sprawią, że każdego roku będziemy zyskiwać dodatkowy rok życia” – tak mówił w wywiadzie dla Playboya, którego udzielił w kwietniu 2016 roku.

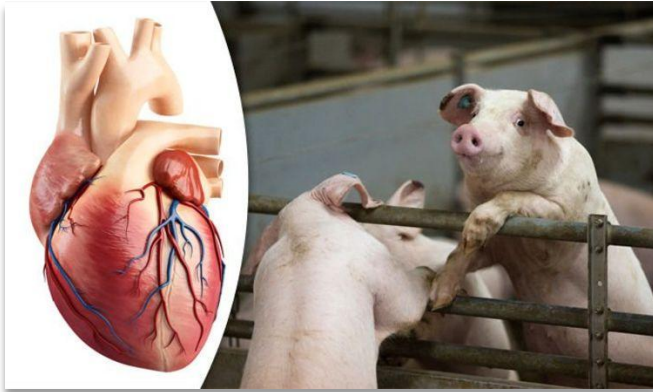
Kurzweil uważa, że wtedy pojawią się nanomaszyny, które będą w stanie przejąć kontrolę nad naszym systemem immunologicznym. Będą zwalczać komórki rakowe i naprawiać zatkane tętnice wieńcowe. W ciągu najbliższych 30 lat ma pojawić się też technologia, która umożliwi podłączenie ludzkich mózgow do chmury. Zdaniem futurologa będzie to kolejny krok w ewolucji.

Myśląc racjonalnie, współczesna medycyna jedynie ratuje nas od przedwczesnej śmierci, a nie przedłuża naszą naturalną długość życia. By udało nam się to osiągnąć, medycyna musiałaby dokonywać rekonstrukcji najbardziej fundamentalnych struktur i procesów w ludzkim ciele oraz odkryć metody regeneracji tkanek i organów.

Zalążkiem tego mogą być prace firmy biotechnologicznej United Therapeutics, która chce rozwiązać ten problem poprzez przeszczepianie organów między różnymi gatunkami. Od wielu lat jej pracownicy zajmują się hodowlą organów wewnętrznych świń, które można będzie przeszczepić ludziom. Naukowcy zwi-

zani z tą firmą chcą tak przekształcić narządy świń, by maksymalnie upodobnić je do ludzkich.

„Chcemy produkować narządy jak na taśmie produkcyjnej, po kilkanaście dniennie” -prezes i założyciel firmy, Martine Rothblatt.



W przeszłości dokonywano kilku nieudanych przeszczepów świńskich narządów. Przeszczyepy między gatunkami powodowały potężną reakcję ze strony układu odpornościowego, kończącą się śmiercią pacjenta. Niedawno badacze opublikowali dokumentację przeszczepu nerki wieprzowej do ciała pawiana (w zastępstwie za człowieka). Zwierzę przeżyło 136 dni. Rekordem było jednak wszczepienie pawianowi świńskiego serca, z którym mała przeżyła dwa i pół roku. Kolejną próbę naukowcy chcą podjąć z płucami, narządem wyjątkowo trudnym do przeszczepienia.

Przełomem w tym procesie może ponownie okazać się genetyka, gdyż znaleziono sposób na wszczepienie świniom ludzkich genów. Taki proces może okazać się skuteczny, ponieważ ciała świń pod wieloma względami bardzo przypominają ciała ludzkie.

Naukowe teorie odnośnie przyszłości mogą przerażać, budzić kontrowersje. Mogą też jednak dawać nadzieję nieuleczalnie chorym, usprawnić badania i leczenie. Moim zdaniem warto poczekać i przekonać się, które się ziszczą - oraz jakie skutki przyniosą.

Michalina Ilczuk

Wizje przyszłości w filmach

Tematyka przyszłości jest poruszana w wielu współczesnych filmach science fiction. Reżyserzy konkurują ze sobą, przedstawiając coraz bardziej niesamowite światy. Nic dziwnego, w końcu postęp cywilizacyjny nabrał w ostatnich dziesięcioleciach wyjątkowego tempa, a wizje jeszcze niedawno tak odległe i niemożliwe do spełnienia mogą się ziścić szybciej, niż się spodziewamy – nawet jeszcze za naszego życia.

Wyobrazałeś sobie kiedyś świat, w którym każdy ma swojego klona-bliźniaka? Spodziewam się, że nie, więc jeśli chcesz poznać taki świat, to „Wyspa” z 2005 roku jest idealnym wyborem.

Klony są oczywiście dziełem postępu w genetyce. Wizja ich masowej „produkcji” w przyszłości budzi wiele kontrowersji, gdyż po kilku udanych próbach przeprowadzonych na zwierzętach mamy świadomość, że kiedyś pewnie dojdzie do podobnych prób na ludziach. Klonowanie daje z pewnością ogromne możliwości rozwoju w przyszłości, jednak nie można zapomnieć o licznych zagrożeniach, które niosą. Film „Wyspa” ukazuje właśnie świat, w którym ten wielki potencjał inżynierii genetycznej znalazł się w niepowołanych rękach.



Kosmos i szukanie w nim nowego miejsca do zasiedlenia przez człowieka jest chyba jednym z najczęściej pojawiających się wątków w filmach science fiction. Nie dzieje się to przypadkiem, gdyż jest to kolejna płaszczyzna, która daje człowiekowi wielkie możliwości rozwoju.

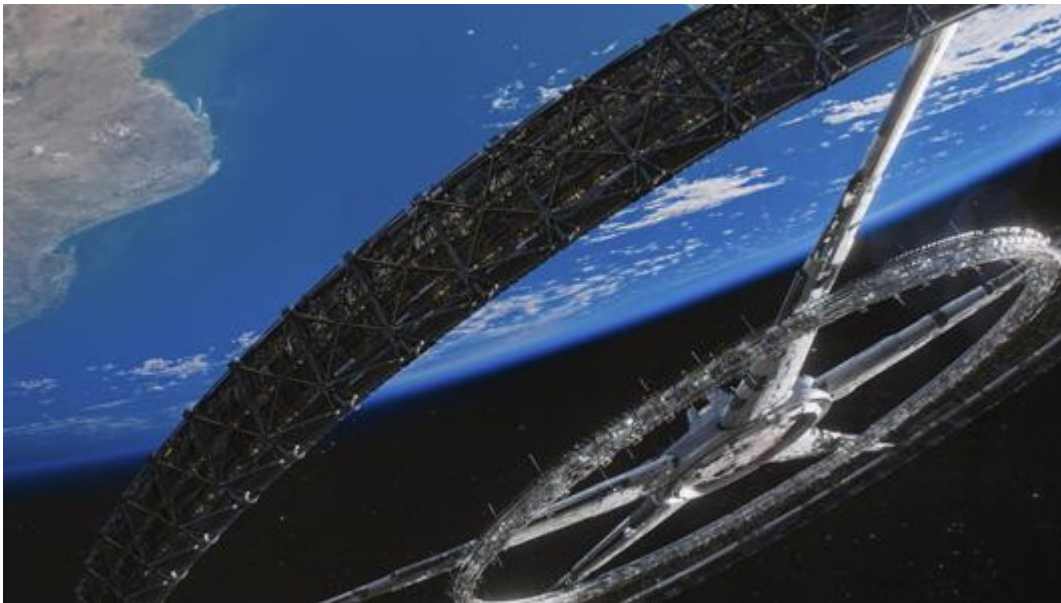
Możliwe również, że ekspansja człowieka na inne planety i opuszczenie Ziemi będzie jedyną szansą na przetrwanie gatunku wobec postępujących

zmian klimatycznych. Jeśli uda nam się znaleźć w kosmosie odpowiednie miejsce do osiedlenia, to świetnie! Jednak jak przetransportujemy 7 miliardów ludzi (a kiedyś może nas być znacznie więcej) do odległego krańca świata? Kto wie, może tylko elita i najbogatsi będą mieli na to szansę, a reszta zostanie skazana na wyginięcie?



Filmy „Interstellar” i „Elizjum” poruszają właśnie takie zagadnienia. Ten drugi zakłada nawet zbudowanie wielkiej stacji kosmicznej przeznaczonej do życia dla wybranych ludzi oraz walkę o to, aby się tam dostać. „Interstellar” ukazuje z kolei trudności, przed którymi może stanąć cywilizacja podczas poszukiwań nowego domu dla ludzkości.

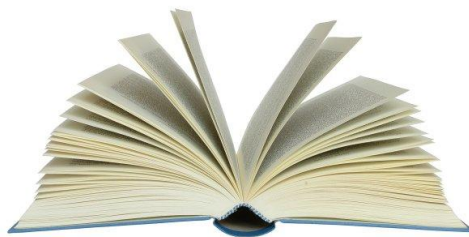
To tylko niektóre z wielu ciekawych wizji świata przyszłości. Tego, jak naprawdę będzie, nie wie nikt, ale być może za kilkadziesiąt lat wrócimy do któregoś z tych filmów i znajdziemy w nim odbicie naszej, ówczesnej rzeczywistości.



Piotr Sawtyruk

Wizje przyszłości w literaturze

W literaturze, poza zaskakującymi powieściami science fiction i pobudzającym wyobraźnię fantasy, popularnym motywem są wizje przyszłości. Niejednokrotnie autorzy książek zadziwiają swoimi pomysłami. Czy ktoś kiedyś pomyślał, że dzięki jednemu urządzeniu, mieszczącemu się w kieszeni, będziemy mogli dzwonić nawet na drugi koniec Ziemi, robić zdjęcia, filmy, zakupy, płacić w sklepie lub czytać książki? Dynamicznie zmieniający się świat ma znaczący wpływ na poczytność powieści tego gatunku, ponieważ sprawia, że ludzki umysł wciąż zaprzęta kwestia tego, jak będzie wyglądała ziemia, kosmos, ludzie za kilkanaście, kilkaset lat.



Zgodnie z rozwojem nauki i technologii większość twórców opiera swoje wizje na postępie technologicznym. Roboty, sztuczna inteligencja i inne wynalazki, mające jak najbardziej ułatwić i urozmaicić życie człowieka, są wykorzystywane przez wielu autorów. Kreują oni coraz wymyślniejsze urządzenia, zaskakując przy tym swoją pomysłowością, a być może również inspirując wynalazców. („Warcross”, „Kosiarze” – Neal Shusterman)

Często podejmowanym tematem jest także kosmos- podróże po wszechświecie, próby osiedlenia się ludzi na innych planetach. Skoro udało się wylądować na księżycu, to kto wie, czy za kilkadziesiąt lat nie polecimy dalej? Kosmos zdaje się być nieskończoną zagadką, którą ludzie usilnie próbują rozwiązać. Być może wykreowane przez niektórych pisarzy istoty żyjące w przestrzeni pozaziemskiej faktycznie istnieją? („Fobos” – Victor Dixen, „Illuminae” – Amy Kaufman, Jay Kristof)

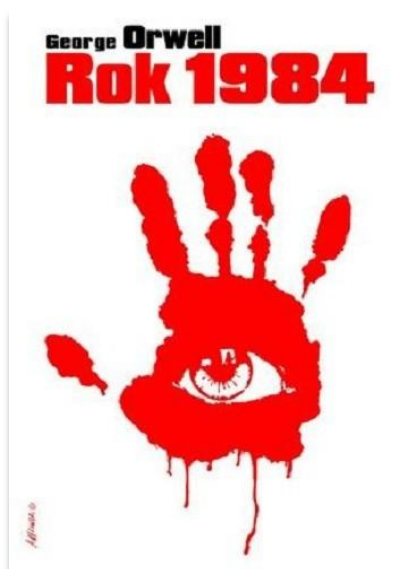
Wielu autorów podejmuje też kwestie podziału przyszłych społeczeństw. Ludzkość bywa podzielona ze względu na stan materialny, zajmowaną pozycję lub cechy charakteru. Klasy, frakcje, dystrykty mają na celu odseparować ludzi

różniących się, zdyscyplinować osoby należące do najniższych szczebli, wprowadzić ład w kraju bądź na świecie. Wielokrotnie państwem albo nawet całym światem rządzi okrutny dyktator, który traktuje wszystkich jak marionetki. Czy w historii nie wystąpiła już wystarczająca liczba takich władców? („Igrzyska śmierci” – Suzanne Collins, „Rok 1984” – George Orwell)

Literaturę intrygują niesamowite osiągnięcia medycyny np. pomysły ingerowania w ludzki umysł, leki na obecnie nieuleczalne choroby, nieograniczone możliwości przeszczepów, klonowanie. Brzmi to jak spełnienie ludzkich ambicji, jednak niektórzy autorzy pokazują, że może być zupełnie inaczej. („Replika” – Lauren Oliver, „Podzieleni” – Neal Shusterman)

Spośród ogromu książek podejmujących temat wizji przyszłości trudno wyłonić kilka pozycji uznanych za klasykę tego gatunku. Wielu ludzi wymienia przeróżne pozycje, które ich zdaniem są obowiązkowymi. Najczęściej wskazywaną książką jest „Nowy wspaniały świat” Aldousa Huxley'a. Historia powstała w latach 30. i według wielu opinii jest zbliżona do rzeczywistości, w jakiej żyjemy.

„W roku 2541 (czyli w 632 roku nowej Ery Forda) obywatele Republiki świata powstają w rezultacie sztucznego zapłodnienia i klonowania. Od niemowlęctwa poddawani są wszechstronnemu psychologicznemu i biologicznemu warunkowaniu – po to, by w wieku dojrzałym stać się częstkami kastowej społeczności, złożonej z pozbawionych wyższych uczuć ludzkich automatów.”



Nie rzadziej w komentarzach pojawia się tytuł „Rok 1984” George'a Orwella, który przyczynił się do powstania popularnego dzisiaj telewizyjnego show „Big Brother”. Wykreowany w tej powieści świat przez licznych czytelników jest uznany za odzwierciedlenie naszych czasów.

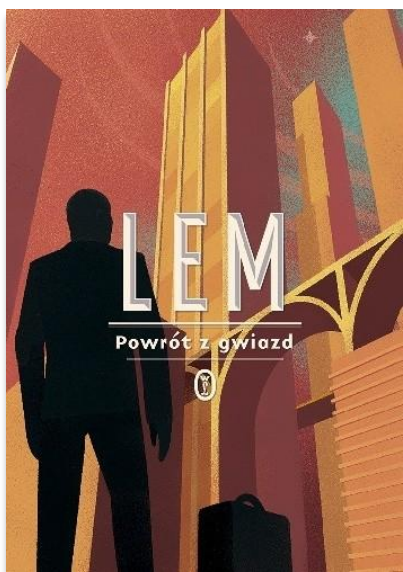
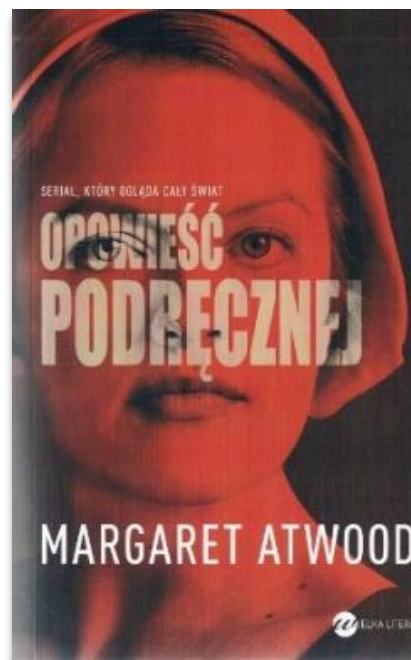
„Klaustrofobiczny świat Wielkiego Brata, w którym każda sekunda ludzkiego życia znajduje się pod kontrolą, a dominującym uczuciem jest strach. Świat, w którym ludzie czują się bezradni i samotni, miłość uchodzi za zbrodnię, a takie pojęcie jak wolność i sprawiedliwość nie istnieją.”

Pozycją, co do której zdania są podzielone, jest książka „Opowieść podręcznej” Margaret Atwood. Zdarzyło się, że w odpowiedzi na czyjąś wypowiedź, w której ten tytuł został podany jako klasyka, ktoś podważył tę opinię. Jednak moim zdaniem warto wspomnieć o tej powieści, tym bardziej, że dosyć niedawno został nakręcony w oparciu o nią serial.

„Wstrząsająca antyutopia o piekle kobiet. Świat jak z najgorszego koszmaru, gdzie reżim i ortodoksja są jedynym prawem.

Freda jest Podręczną w Republice Gilead. Może opuszczać dom swojego Komendanta i jego Żony tylko raz dziennie, aby pójść na targ, gdzie wszystkie napisy zostały zastąpione przez obrazki, bo Podręcznym już nie wolno czytać. Co miesiąc musi pokornie leżeć i modlić się, aby jej zarządca ją zapłodnił, bo w czasach malejącego przyrostu naturalnego tylko ciężarne Podręczne mają jakąś wartość.

Ale Freda pamięta jeszcze, choć wydaje się to nierealne, że kiedyś miała kochającego męża, wychowywali córeczkę, miała pracę, własne pieniądze i mogła mówić. Ale tego świata już nie ma...”



W tym zestawieniu nie mogło zabraknąć twórczości Stanisława Lema. Słynna powieść „Powrót z gwiazd” jest uznawana za pozycję obowiązkową.

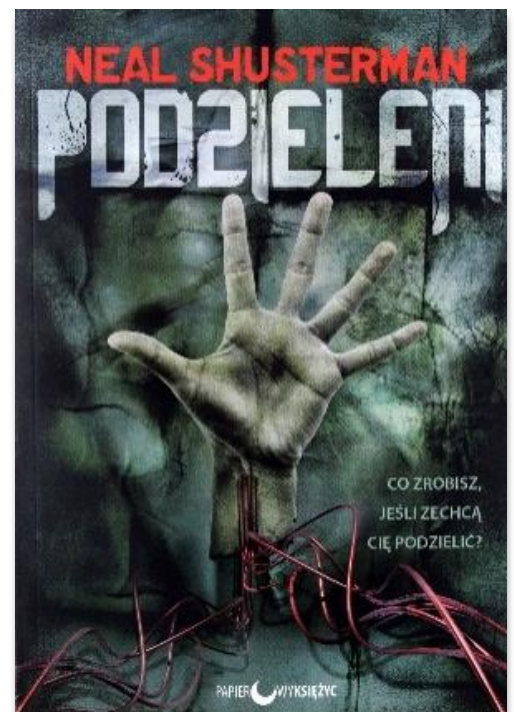
„Historia astronauty, który na skutek paradoksu czasowego Einsteina powrócił z wyprawy w Kosmos na Ziemię, gdzie tymczasem minęło półtora stulecia. Astronauta próbuje zrozumieć i zaakceptować ziemską cywilizację, która zrezygnowała z podejmowania ryzyka na rzecz bezpieczeństwa i dostatku. Fascynująca wizja Ziemi jako „obcej planety”, na której – by żyć tam dalej – trzeba na nowo doświadczyć na sobie problemów sensu egzystencji, dobra i zła, swobody i zniewolenia, agresji i miłości.”

Pozostając w temacie polecanych tytułów warto także zwrócić uwagę na kilka nowszych, ale również fascynujących pozycji:

- ❖ „Warcross” - Marie Lu; to świetna powieść, w której ludzkością zawładnęły Neurołącza, czyli nowoczesne gogle wirtualnej rzeczywistości. Dla milionów stały się nie tylko urządzeniem do gry, ale światem, w którym żyją. Ich działanie, wykorzystana technologia, to wszystko autorka opisała w umiejętny i fascynujący sposób, budząc wyobraźnię czytelnika. Uzależnienie bohaterów tej książki od Neurołączy poniekąd odzwierciedla dzisiejszy świat, w którym większość czasu spędzamy w Internecie.



- ❖ „Podzieleni” - Neal Shusterman; to przerażająca wizja świata, w którym rodzice, nie radzący sobie z wychowaniem dziecka, mogą zdecydować się na jego podzielenie. Proces ten nie jest zabójstwem, a rozdzieleniem dziecka na organy, które następnie mogą być przeszczepione różnym biorcom, bywa nazywany aborcją wsteczną. Na ten zabieg mogą zdecydować się rodzice nastolatków między 13 a 18 rokiem życia. Niektóre z nich uciekają z transportu, rozpoczynając walkę o życie, która zakończy się w chwili osiągnięcia przez nich pełnoletności.



Dominika Kowaluk



Jak moda może zmienić naszą przyszłość?



Wszyscy lubimy dobrze wyglądać i czuć się komfortowo w tym, co nosimy. Wszechobecne sieci sklepów z odzieżą "fashfashion" na pewno znacznie ułatwiają nam to zadanie, oferując ubrania wpisujące się w obecnie panujące trendy, za niską cenę.

Za niską cenę – lecz jakim kosztem?

Według raportu „Pulse of the Fashion Industry” (The Global Fashion Agenda/ The Boston Consulting Group) branża modowa w 2015 roku odpowiedzialna była za emisję ponad 1715 milionów ton CO₂ do atmosfery, co czyni ją piątą w rankingu najbardziej szkodliwych dla środowiska. Liczby te spowodowane są faktem, iż rynek ten z roku na rok coraz prężniej się rozwija, a ilość produkowanej odzieży kilkakrotnie przekracza realne na nią zapotrzebowanie. Głównym winowajcą są wielkie koncerny modowe, które stawiają przede wszystkim na niski koszt, a nie nieszkodliwość produkcji, co okazuje się, niestety, bardzo brzemiennie w skutkach.

Problem ten dostrzec można zwłaszcza w biedniejszych regionach świata, m.in. w Azji Południowo-Wschodniej, gdzie ilość fabryk, a co za tym idzie również produkcji, jest największa. Niestety, nie przekłada się to na jej jakość, gdyż przekraczanie przeróżnych norm jest tam na porządku dziennym, a szkody przez nie spowodowane, są zauważalne gołym okiem.

Szkodliwe substancje uwalniane do środowiska, miazdząca ilość wykorzystywanych zasobów naturalnych, czy sam proces wytwarzania odzieży skutkuje m.in.:

- obecnością ogromnej ilości mikroplastiku w przyrodzie,
- zanieczyszczeniem wód, w skrajnych przypadkach nawet do tego stopnia, iż całe rzeki potrafią



zmienić kolor na dominujący w nadchodzących kolekcjach popularnych sieciówek ,

- pogłębieniem efektu cieplarnianego i uwolnieniem ogromnych ilości spalin do atmosfery, a nawet występowaniem przeróżnych katastrof ekologicznych, takich jak chociażby niemalże całkowite wyschnięcie Morza Aralskiego, spowodowane produkcją bawełny na tym terenie.

Jeżeli nie sieciówki, to co?

W przeciwieństwie do powszechnie panującego przeświadczenia, sieciówki, pomimo iż są najpopularniejszą formą pozyskiwania ubrań dla większości osób, nie są jedyną. Każdy z nas może urozmaicić zawartość swojej garderoby o modną oraz dobrą jakościowo odzież, bardzo często w przystępnej cenie, a co najważniejsze- w sposób przyjazny środowisku.

Do najpopularniejszych sposobów zaliczają się chociażby:

- secondhandy,
- kupowanie używanych ubrań bezpośrednio z drugiej ręki,
- zaopatrywanie się w droższe, jednak o wiele wytrzymalsze i lepsze jakościowo ubrania, które starczą nam na lata.



Dzięki tym metodom każdy z nas może oszczędzić nie tylko znaczną ilość pieniędzy, ale również urozmaicić swoją garderobę o rzeczy unikalne, których nikt, oprócz nas, na pewno nie będzie posiadał.

Ekologia na wybiegu

Jest wiele sposobów nagłaśniania i walki z problemem zanieczyszczenia środowiska, ale jako jeden z ciekawszych przykładów warto przedstawić m.in. „Eco Fashion Week”. Organizacja non-profit kryjąca się pod tą nazwą zorganizowała już 11 edycji imprezy promującej rozwój bardziej odpowiedzialnego przemysłu modowego. Udział w nich brało łącznie ponad 150 projektantów z całego świata, którzy przygotowywali kreacje specjalnie na to wydarzenie, a co więcej, dzieła te powstawały z materiałów w pełni przyjaznych środowisku. W programie eventu, oprócz pokazów mody, znajdowały się również panele dyskusyjne o tematyce szerokokorozumianej jako ekologia w tej branży, jednak poruszały one również takie tematy jak warunki pracy czy praktyki odpowiedzialnej konsumpcji.

Podobne inicjatywy miały miejsce również na polskim podwórku. Co roku, między 29 stycznia a 1 lutego organizowany jest przez Krakowskie Szkoły Artystyczne „Eco Fashion Weekend”, którego kulminacją jest pokaz mody recyklingowej „Junk-Fashion Show”.

Warto wspomnieć również o tegorocznym Wielkim Finale akcji #modanarecykling. Polscy celebryci pokazali się wówczas na wybiegu w niecodziennych kreacjach- wszystkie stroje zaprezentowane podczas wydarzenia były wykonane z materiałów pochodzących z recyklingu.







Jak widać, sposobów ochrony środowiska jest wiele i każdy przy odrobinie chęci i samozaparciu może się do tego, choć w najmniejszym stopniu, przyczynić. Pomimo tego, że nie zawsze jest to łatwe i przyjemne, według mnie naprawdę warto podjąć kroki w tym kierunku, żeby nasze dzieci czy nawet wnuki mogły żyć w takim świecie, jaki znamy my.

Łukasz Derlukiewicz

Eko zamienniki w codziennym życiu



1. Eko-słomki

W ostatnich latach coraz głośniej mówi się o plastikowych słomkach i ich negatywnym wpływie na środowisko. Teraz na rynku dostępne są słomki wytwarzane między innymi z metalu, silikonu, szkła, słomy, bambusa czy nawet papieru, które mogą być wykorzystywane wielokrotnie.

2. Kubki

Wielu z nas pije kawę, ale nie zawsze mamy czas, aby ją samemu przygotować. W takich sytuacjach udajemy się do kawiarni i najczęściej bierzemy ten cudowny napój na wynos. A czy ktoś z nas pomyślał o noszeniu swojego kubka? Raczej nie. Podanie w kawiarni własnego kubka termicznego nie jest powodem do wstydu, a obsługa z pewnością nie będzie miała z tym problemu.

3. Butelki

Każdy z nas powinien pić co najmniej 2,5 litra wody dziennie, lecz często wiąże się to z kupieniem jej w plastikowej butelce. Ekologiczną alternatywą są butelki filtrujące. Przynosi to nie tylko korzyści dla środowiska, ale również dla naszego portfela. Kupując taką butelkę, zaoszczędzimy rocznie około 600zł -700zł.

4. Szczoteczki

Dbając o nasze zęby, systematycznie wymieniamy nasze szczoteczki na nowe. Włókna nylonowe i plastikowe ręczki nie są jednak dobre dla środowiska, a ich recykling jest bardzo kłopotliwy. Możemy jednak wybrać opcje mniej szkodliwe dla naszej planety, np. szczoteczki elektryczne, wykonane z bambusa, plastiku biodegradowalnego, drewna.

5. Torby na zakupy

Lniane, bawełniane z juty. Każde, byle nie jednorazowego użytku!

6. Woreczki na żywność (owoce, warzywa itp.)

Unikajmy! Jeśli coś da się wziąć bez dodatkowego woreczka, to nie sięgajmy po niego! Zawsze możemy wziąć ze sobą już raz użyty woreczek, bądź specjalny wykonany z materiału.

7. Patyczki do uszu

Niby tak niewielkie, ale ich zużycie na świecie jest zdumiewająco duże. Ich eko zamiennikiem są te bez plastiku. Zdziwiające jest to, że często są one tańsze niż tradycyjne.

8. Produkty do mycia ciała

Starajmy się używać tych pakowanych w ekologiczne, nadające się do recyklingu, biodegradowalne opakowania. Dobrym zamiennikiem są mydła w kostce.





Dawne wyobrażenia o przyszłości vs rzeczywistość

Ludzie od zawsze zastanawiali się, jak będzie wyglądać przyszłość. Przy pomocy swojej wyobraźni tworzyli dzieła ilustrujące nowe technologie, nowy świat. Większość wizji okazała się być celna, ponieważ widzimy w nich swoją rzeczywistość. Marzenia naszych przodków są systematycznie realizowane.

Gogle

Hugo Gernsback w 1963 roku zaprezentował gogle, dzięki którym można było oglądać telewizję z bliska. O ile w tamtych czasach było to czymś niewiarygodnym, o tyle dzisiaj nie jest to dla nas niczym odkrywczym, ponieważ takie urządzenia są obecnie dostępne.



Wielofunkcyjne urządzenie do sprzątania

Jean Marc Cote w 1910 roku namalował obraz przedstawiający wielofunkcyjne urządzenie do sprzątania, które wyręczałoby ludzi w myciu podłóg czy odkurzaniu. W ówczesnych czasach był to dziwny fenomen, natomiast dzisiaj wielu z nas ma w domu roboty sprzątające.



Skomputeryzowane szkoły

W 1969 roku Shigeru Komatsuzaki przedstawił swoją wizję skomputeryzowanych szkół. Pół wieku temu zdawało się to być czymś niemożliwym, w dzisiejszych czasach nikogo taka perspektywa rozwoju szkolnictwa nie zadziwia.

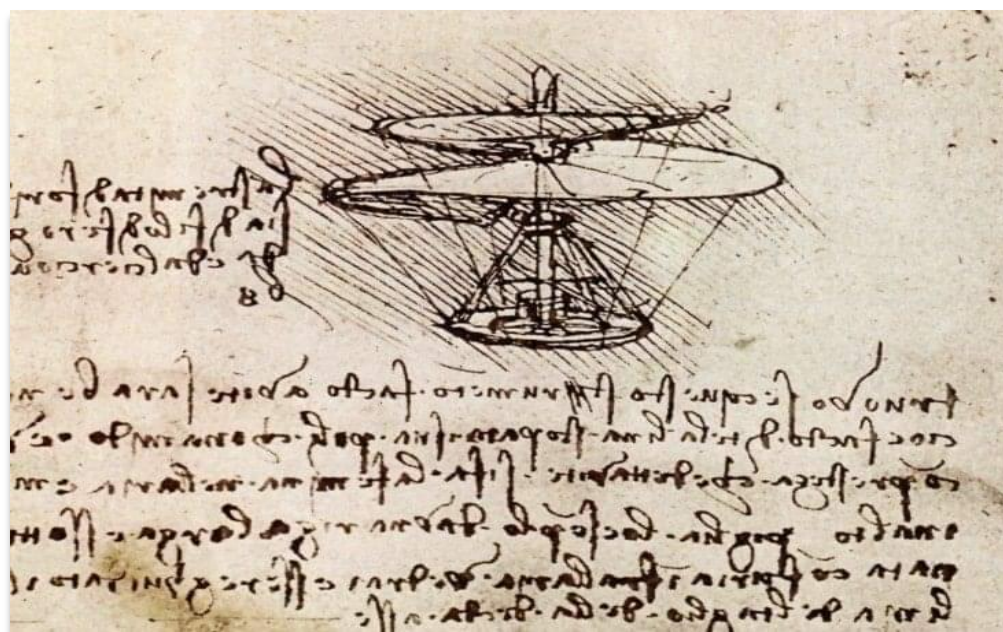


Rozmowy wideo

Wielu futurystów, autorów literatury science fiction oraz geniuszy takich jak Nikola Tesla przewidziało technologię pozwalającą na rozmowy wideo, czyli takie, podczas których możemy widzieć swojego rozmówcę oddalonego nawet o setki kilometrów.

Obecnie takie urządzenia nie są nam obce i używamy ich na co dzień. Dostęp do smartfonów, laptopów i internetu jest powszechny, więc w każdej chwili możemy przeprowadzić konwersację na odległość.

Ciekawym połączeniem przeszłości i przyszłości jest twórczość renesansowego malarza Leonarda da Vinci. Oprócz obrazów tworzył również projekty techniczne, z których spora część została skonstruowana i wykorzystana dopiero w czasach współczesnych.



Robot

Pod koniec XV wieku Leonardo zaprojektował mechanicznego rycerza, który mógłby siadać, wstawać i poruszać ramionami niezależnie od siebie. Kilka lat później zbudował mechanicznego lwa, który także był w stanie poruszać się.

Obecnie istnieje dziedzina wiedzy, która zajmuje się konstruowaniem urządzeń mechanicznych wykonujących zadania automatycznie. Roboty są powszechnie wykorzystywane w przemyśle, rolnictwie, medycynie oraz wielu innych dziedzinach życia.



Kombinezon do nurkowania

Konstrukcja jest uderzająco podobna do wczesnych prototypów nowoczesnych kombinezonów. Złożona była ze skórzanej kurtki, spodni i hełmu z wbudowanymi szklanymi goglami i rurką do oddychania, która dostarczała powietrza z powierzchni.

Wiele idei ludzi, którzy żyli wieki temu, można odnaleźć we współczesnych projektach. Można więc postawić pytanie: co przyniesie nam przyszłość? Czy pomysły dzisiejszych wizjonerów, nawet te niezwykle, znajdą swoje odpowiedniki w przyszłości?

Julia Golczewska
Wiktoria Wieliczuk





Kraszak – i co dalej?



Każdy z nas niejednokrotnie zastanawiał się nad swoją przyszłością. Po ukończeniu gimnazjum lub 8 klasy szkoły podstawowej zostaliśmy postawieni przed wyborem szkoły i profilu klasy, który będzie adekwatny do naszych umiejętności i zainteresowań. Jednak to nie koniec naszych życiowych wyborów. Będziemy musieli zdecydować, **jakie przedmioty rozszerzone będziemy zdawać na maturze? jaki kierunek studiów chcemy wybrać?**

Tak naprawdę po każdym profilu klasy jest wiele możliwości dalszego kształcenia i specjalizowania się. Ważne jest to, aby nie ulegać modzie i podszeptom innych ludzi, zmierzyć się z sobą i z przyszłością, która oczekuje od nas coraz więcej, znaleźć dla siebie taką drogę rozwoju, która uczyni nas szczęśliwymi a jednocześnie gotowymi do mądrego i odpowiedzialnego korzystania ze świata i jego możliwości.

NIE BÓJMY SIĘ WYZWAŃ!!!!

Ciekawą alternatywą dla osób, które z wiadomych sobie powodów nie chciałyby kontynuować wybranego przez siebie profilu lub chcących całkowicie odmienić dotychczas podjęte decyzje w związku ze swoim kształceniem, są udostępnione przez szereg uczelni innowacyjne kierunki łączące ze sobą wiele nauk. Z reguły wynika to z dostosowania ofert kształcenia do zmieniającego się świata i zapotrzebowania rynku pracy.

I tak przykładowo:

*kierunek **cyberlingwistyka** związany jest z zawodem tłumacza i prowadzony jednocześnie na kilku wydziałach: lingwistycznym i informatycznym. Umożliwi biegłe poruszanie się w cyberprzestrzeni.

*kierunek **biostatystyka** ma na celu przygotowanie odpowiednich osób, które będą przeprowadzały badania statystyczne na potrzeby prac badawczych w dziedzinie biologii, medycyny czy ekologii, itp. Kierunek ten łączy ze sobą zagadnienia z zakresu biologii, chemii, ale także matematyki, statystyki i rolnictwa.

*kierunek **jakość i bezpieczeństwo żywności** umożliwi zdobycie przekrojowej wiedzy z zakresu chemii, biologii, ekonomii czy technologii żywienia.

*założeniem kierunku **e-gospodarka przestrzenna** jest zarządzanie przestrzenią zgodnie z rozwojem lokalnym, regionalnym, ochroną przyrody a także aspektami społeczno-ekonomicznymi.

To połączenie kierunków przyrodniczych, technicznych i społecznych.

***administracja i cyfryzacja** dotyczy nabycia umiejętności potrzebnych na rynku pracy, czyli biegłego poruszania się w zakresie prawa jak i informatyki. Program studiów łączy kierunek lingwistyczny z technicznym.

***zarządzanie przyrodą** jest doskonałym przykładem kierunku łączącego wiele dziedzin: biologia, chemia, matematyka, statystyka, zarządzanie, fizyka i wiele, wiele innych.

*kierunek **mediacyfrowe i komunikacja wizerunkowa** jest odpowiedzią na dynamikę rozwoju kanałów informacji - to połączenie nauk lingwistycznych i technicznych.

Takich kierunków jest bardzo wiele i mamy z czego wybierać, ale pamiętajmy o jednym: ta nauka ma dać nam przyjemność, bo inaczej nie przyniesie nam żadnych korzyści i cennych umiejętności.

Wiktoria Rojek



Czy dawne tradycje i zwyczaje mają przyszłość?



XXI wiek, oprócz szybkiego wzrostu poziomu życia, przyniósł nam również dynamiczny rozwój Internetu. Dzięki niemu mamy dostęp do ogromnej ilości informacji, gdziekolwiek się znajdujemy. To, co kiedyś było niedostępne, dziś jest na wyciągnięcie ręki. Poznajemy nowe kultury, integrujemy się z ludźmi z całego świata i powoli stajemy się mieszkańcami „globalnej wioski”. Czy rozwój kultury masowej może wpłynąć na utratę tożsamości narodowej i odrębności kulturowej? Czy w przyszłości zrezygnujemy z tradycji kultywowanych na przestrzeni wieków przez naszych przodków? Czy młodzi ludzie zdają sobie sprawę z tej sytuacji i zamierzają coś z tym zrobić? Aby poznać ich zdanie, zadałyśmy kilka pytań uczniom naszej szkoły. Niżej przedstawiamy opracowane odpowiedzi na te pytania.

Czy według ciebie warto wprowadzać nowe tradycje i zwyczaje?

Opinie na temat wprowadzania nieistniejących dotąd w kulturze świąt były podzielone. Zdaniem niektórych, nasze społeczeństwo powinno być na nie otwarte, a wprowadzenie ich nie wywoła negatywnych skutków. Dzięki temu poszerzamy swoje horyzonty. Zdaniem jednej z uczennic, nowe obyczaje nie powinny przyćmić naszej kultury i przyczynić się do jej zanikania. Kilka osób stwierdziło, że jest to niepotrzebne, a wręcz wywołuje negatywne skutki. Uznało, że mamy swoją własną tradycję, a wprowadzanie nowych zwyczajów może przyczynić się do podziału społeczeństwa i konfliktów między ludźmi mającymi różne zdanie na ten temat.

Czy obchodzisz i masz zamiar w przyszłości obchodzić święta narodowe, np. Święto Konstytucji 3 Maja, Dzień Niepodległości?

Uczniowie naszej szkoły obchodzą święta narodowe i deklarują, że w przyszłości również będą to robić. Uważają to za obowiązek każdego obywatela. Według nich powinniśmy pamiętać o ważnych wydarzeniach z historii Polski, czcić pamięć o tych, którzy poświęcili swoje życie dla dobra narodu.

Niektórzy są zdania, że nie wszystkie przyjęte święta narodowe są potrzebne, a nawet że są takie, których nie powinniśmy celebrować.

W jaki sposób uczniowie naszej szkoły obchodzą święta narodowe?

Między innymi wywieszają polską flagę, biorą udział w marszach zorganizowanych z tychże okazji, starają się zgłębiać swoją wiedzę na temat historii naszego narodu, a nawet śpiewają piosenki patriotyczne w swoich domach.

Czy będziesz kontynuować tradycje, takie jak ubieranie choinki, chodzenie na pasterkę, święcenie pokarmów przed Wielkanocą?

Każda zapytana przez nas osoba stwierdziła, że chce kontynuować te tradycje, nie zamierza z nich rezygnować i że jest to dla niej istotne, ponieważ to ważna część ich wiary. Według uczniów naszej szkoły właśnie określone normy i zwyczaje charakteryzują grupy społeczne, dlatego nie powinniśmy zaprzestać kontynuowania ich.

Co myślisz o zachowaniu czystości przedmałżeńskiej?

Czy ten zwyczaj to już przeszłość? Czy może młodzi ludzie dalej przywiązują wagę do tego, co niegdyś było bardzo ważne dla naszych przodków? W tej kwestii wszyscy byli jednomyślni. Mimo iż zadawałyśmy pytania każdemu z osobna, uzyskałyśmy niemal identyczne odpowiedzi. Każdy stwierdził, że jest to indywidualny wybór każdego człowieka.

Jak widać, młodzi ludzie są świadomi swojej tożsamości narodowej i nie zamierzają się jej wyrzekać. Chcą kultywować ważne dla nich tradycje w przyszłości, a jednocześnie pozostają otwarci na inne kultury i zwyczaje.

Anna Kowaluk, Anna Artemuk

Tekst powstał w oparciu o materiał zebrany podczas wywiadów z uczniami naszej szkoły.

(NIE)Przyjaźń przyszłości

Ważne już zostało powiedziane o szybkim rozwoju świata, o zmianach, które konsekwentnie wpływają na medycynę czy środowisko. Podczas gdy świat wokół zmienia swe oblicze, zmieniamy się także my i nasze interakcje z innymi. Zauważyłeś, że większość twoich rozmów odbywa się teraz na Messengerze? To, że o wszystkich plotkach i wydarzeniach w twoim mieście dowiadujesz się ze Snapchata? Przyjaźń między ludźmi XXI wygląda inaczej niż przyjaźń naszych przodków. Co ciekawe, powstają także całkiem nowe formy przyjaźni. Tak blisko jesteśmy zżyci z technologią, że przyjaciół zastępujemy – nawet – sztuczną inteligencją.

Idea rozmowy z botami sięga połowy lat 60. Wówczas powstał pierwszy chatbot o nazwie „ELIZA”, zaprojektowany przez Josepha Weizenbauma, wcielający się w rolę psychoterapeuty. Był on zdolny do prostej, opartej na inwersji składniowej komunikacji z człowiekiem poprzez komunikator tekstowy. SherryTurkle w książce „Samotni rzem” tak opisuje pierwsze doświadczenia w kontakcie z ELIZĄ:



„Studenci Weizenbauma wiedzieli, że program nic nie wie i niczego nie rozumie, a jednak chcieli z nim rozmawiać. Co więcej, chcieli być z nim sam na sam. Chcieli wyjawiać mu swoje sekrety. W konfrontacji z programem, który jest



zdolny do symulacji najdrobniejszego choćby gestu empatii, ludzie chcą mówić prawdę. Widziałam setki ludzi wpisujących pierwsze zdanie w okno prymitywnego programu, jakim jest ELIZA. Najczęściej zaczynają od: »Co u ciebie« czy »Cześć«, ale po czterech czy pięciu wymianach wielu dociera do etapu: »Zostawiła mnie dziewczyna«, »Boję się, że obleję egzamin z chemii organicznej« czy »Umarła mi siostra«”.

Zastąpienie człowieka maszyną autorka nazywa efektem „ELIZY”. Ludzie oszukali sami siebie, poddając się nieposiadającemu ludzkiego umysłu botowi, któremu algorytm nakazuje odgrywanie zaangażowania i troski wobec rozmówcy. Na rynku dostępnych jest więcej technologii, które zachęcają do kontaktu z maszyną, jak na przykład „Alexa” Amazona, „Siri” Apple’a czy „Cortana” Microsofta. Urządzenia wydają nam się ludzkie, wydają się przyjaciółmi – jednak rozmowa z nimi to nie rozmowa z żywą istotą, nie przyjaźń, a konwersacja z samym sobą.

Większość naszych kontaktów odbywa się obecnie przez komunikatory tekstowe. Rozwijająca się technologia i nowe formaty cyfrowe zwiększają dystans między ludźmi i powodują, że chętniej ukrywamy się za technologiami niż wykorzystujemy je, by zbliżyć się do drugiego człowieka. Najdobitniejszym przykładem jest fakt, że często wolimy wysłać maila, SMS-a lub oznaczyć kogoś pod postem na Facebooku, niż zadzwonić lub – co gorsza – spotkać się osobiście. Rozmowa telefoniczna i spotkanie w cztery oczy wymagają realnego i prawdziwego zaangażowania z naszej strony. Niestety, często idziemy na łatwiznę – po co szukać kochającego przyjaciela z krwi i kości, skoro mamy Internet?

W pewnym momencie każdemu ukrytemu w wirtualnej rzeczywistości in-



ternaucie może jednak zacząć brakować bliskiego kontaktu z drugą osobą. Co ma wtedy zrobić, jeśli utracił wszelkie fizyczne kontakty? Z pomocą chętnie przyjdzie mu wtedy japońska firma, przełomowa na rynku, która w ofercie ma towar coraz bardziej deficytowy przyjaciela.

Przyjaciela na godziny!

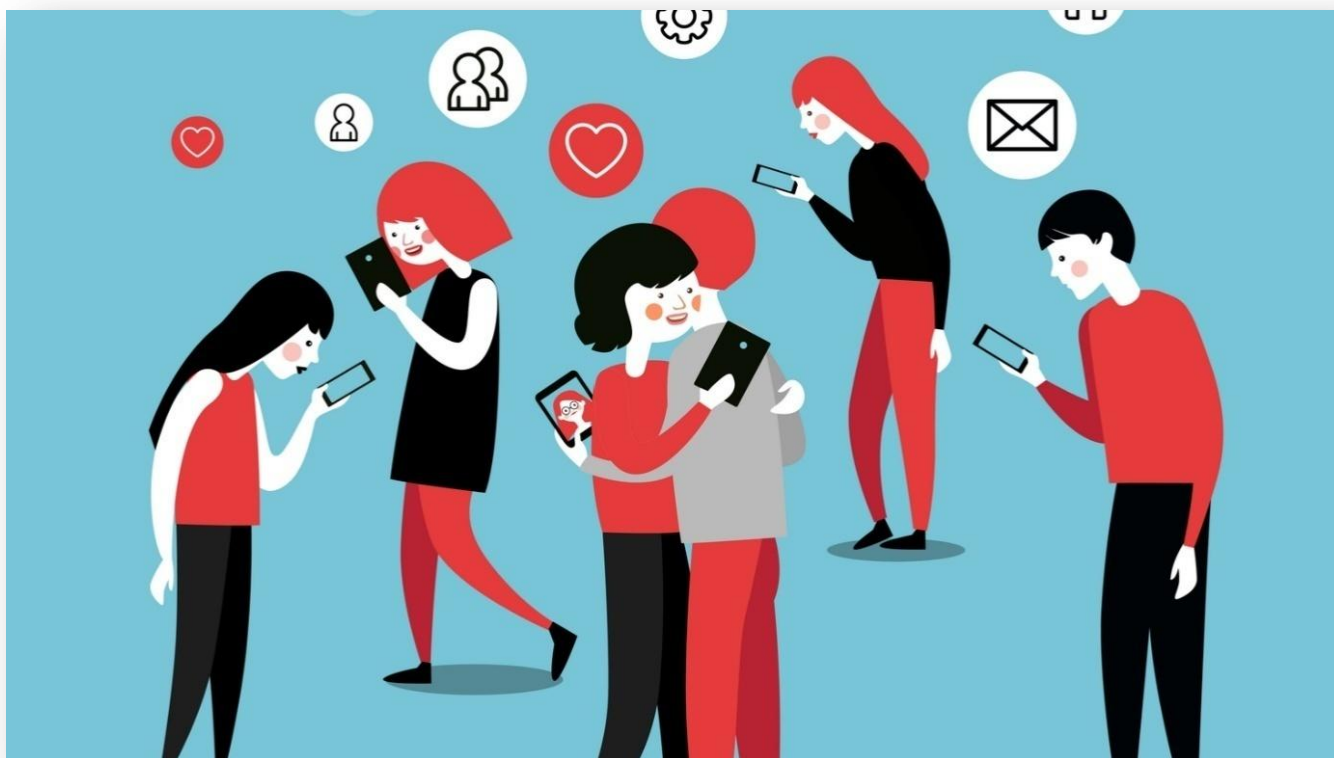
Pierwsza firma oferująca przyjaciół na godziny powstała w 2006 roku w Tokio. Dziś takich agencji jest w Japonii kilkanaście. Nie przypadkiem taką formę praktykowania przyjaźni zaczęto właśnie w tym kraju. Zmiany kulturowe i rozwój dużych aglomeracji z jednej strony, a rozwój technologii cyfrowych z drugiej powodowały u Japończyków narastającą izolację i alienację. Dane z 2011 roku wskazują, że już wtedy

61% mężczyzn i 49% kobiet w wieku 18-34 lat nie pozostawało w żadnej bliskiej relacji.

Wielu mieszkańców miast odczuwa samotność, nawet gdy są w tłumie ludzi. Na ile oferta przyjaźni za pieniądze zaspokaja potrzeby akceptacji i towarzysztwa? Można przypuszczać, że na dłuższą metę nie ma racji bytu. Nie przynosi długoterminowej poprawy, kosztuje krocie. Wydatki jednak nie są przecież jedyną wadą takiej sytuacji, jest nią konflikt moralny.

Dokąd zmierza świat, jeśli traktowanie człowieka jako towaru staje się coraz bardziej powszechne? Czy w przyszłości będziemy jeszcze umieli żyć po ludzku, kochać bezinteresownie, celebrować przyjaźń przez całe życie? Czy nie zatracimy tej pięknej umiejętności – rozmowy w cztery oczy, przegadania całej nocy z przyjacielem od serca - za darmo?

Pozostańmy ludźmi (i z ludźmi) czytelnicy Kraszaka!



Amelia Michaluk



ZESPÓŁ REDAKCYJNY:



Amelia Michaluk – redaktor naczelny

Agnieszka Kijora – oprawa graficzna

Autorzy artykułów:

Michalina Ilczuk

Piotr Sawtyruk

Dominika Kowaluk

Łukasz Derlukiewicz

Julia Ulaniuk

Julia Golczewska

Wiktoria Wieliczuk

Wiktoria Rojek

Anna Kowaluk

Anna Artemuk

Amelia Michaluk

OPIEKUN WYDANIA:

Lucyna Nowak